

Hector Moreno pojawił się wczoraj na konferencji prasowej i został zaprezentowany jako trzeci z nowych graczy Giallorossich, po Karsdorpie i Gonalonsie, których prezentacje odbyły się w Pinzolo. Oto co miał do powiedzenia Meksykanin.

Jak się zintegrowałeś z drużyną? Wolisz grać na środku czy na boku?

- Czuję się bardzo dobrze. Jestem szczęśliwy z bycia częścią wielkiej drużyny. Chcę jak najszybciej znaleźć na boisku zrozumienie z kolegami. Czuję się dobrze ze wszystkimi, nie tylko kolegami z formacji. Staram się zrozumieć strategię trenera. Cieszę się z gry, nie ważne czy na środku czy na boku. Oczywiście moją naturalną rolą jest gra na środku obrony.

Dlaczego trafiłeś tak późno do mocnego zespołu, mimo że jesteś kapitanem Meksyku? Jak wyjaśnisz zapobiegawczą krytykę?

- Uważam, że sprawy dzieją się zgodnie z tym jak powinny. Nie chcę używać wymówek, ale w dwóch sesjach mercato miałem pecha. Teraz jestem szczęśliwy z bycia w Romie, osiągnąłem swój maksimum dojrzałości. Nie mogę powiedzieć dużo o ludziach, byłem w Rzymie tylko przez jeden dzień, nie zauważyłem sceptycyzmu, z natury koncentruję się na rzeczach pozytywnych.

Który z kolegów z robił na tobie największe wrażenie?

- Daniele De Rossi ze względu na to kim jest dla klubu. Znałem go już, gdyż go obserwowałem. Jest doświadczonym piłkarzem, z mocną karierą, trenuje ciężko i zawsze pomaga kolegom. Jest przykładem.

Czujesz się lepiej gdy grasz z Fazio czy Manolasem?

- To dwaj wielcy gracze, nie mam szczególnych preferencji. Lubię grać, to ja muszę się przystosować do charakterystyki kolegi. Manolas posiada szybkość, z Fazio zyskuje się w grze w powietrzu.

Jak przeżywasz treningi z Di Francesco?

- Dobrze. W Holandii nie przywiązuje się tak dużej wagi do wartości pracy taktycznej. Tutaj z kolei sesje są często złożone z powtórzeń, aby nauczyć się właściwych ruchów, dla mnie to dobre. Im więcej robi się takich ćwiczeń, tym lepiej porusza się po boisku.

Co myślisz o Meksyku na Gold Cup?

- Szanuję bardzo pracę trenera, który jest Kolumbijczykiem. W Pucharze Konfederacji zajęliśmy najlepsze miejsce w naszej historii. W Gold Cup grało wielu młodych, ważny jest Mundial.

Jakie cechy możesz oddać do dyspozycji Di Francesco?

- Lubi piłkę ofensywną i zorganizowaną. Chce, abyśmy mieli piłkę przy nodze i rozpoczynali akcje, co znajduje się w moich cechach.

Jesteś czwartym Meksykaninem, który gra we Włoszech, pierwszym w Romie. To dla ciebie najważniejsze wyzwanie?

- Tak, takie jest. Przez całą karierę przygotowywałem się, aby móc grać na tym poziomie. Jestem zadowolony, świadomy odpowiedzialności. Czuję się też reprezentantem meksykańskich graczy.

Autor: abruzzo